

MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Omsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Żydzi lubelscy, poglądy polityczne, emigracja Żydów

Osoby, z którymi nie utrzymywało się kontaktów z powodów ideologicznych

Pan Kuperman, który mieszkał w naszym budynku, nie przychodził do nas, bo [to] był działacz komunistyczny. On w „Ruchu” pracował, nosił ze sobą pistolet, to jako chłopczyk pamiętam.

Było takich parę osób. Na przykład pan Wajskop. To zawsze takie negatywne było. Chociaż ja się przyjaźniłem z jego synami, na kolonie razem jeździliśmy, żydowskie kolonie, które organizował TSKŻ – w Poroninie byłem, w Jedlinie-Zdroju byłem. Wiem, że to nazwisko Wajskop było negatywnie [odbierane]. Pan Adler, on chodził zawsze z taką teczką. Jeszcze był taki adwokat Laks, który inwestował w kamienice, miał dużo kamienic w Lublinie. Pan Laks kiedyś przyszedł, jak już rodzice wyjechali, a jeszcze ja byłem w domu i miałem telefon, pytał się, jak tam jest, bo była opinia, że ten Sochnut, czyli Agencja Żydowska [na rzecz Izraela], od razu wyłapuje i wsadza na samolot do Izraela. [Taka krążyła plotka], żeby przestraszyć jeszcze Żydów tutaj. Ale to była nieprawda, każdy miał opcję – albo jedzie do Izraela, albo jedzie do HIAS-u i stara się o dalszy wyjazd, czy do Kanady, czy do Australii, czy do Stanów. Jak Dania otworzyła granice, i Szwecja, to ludzie już sobie załatwiali w Polsce te wyjazdy, już nie musieli jechać przez Wiedeń, [tylko] bezpośrednio.

Data i miejsce nagrania	2015-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"